

OBRZYCE

KWIECIEŃ 2005 r. Nr 2/2

bezpłatny miesięcznik informacyjny szpitala

www.psychiatria.miedzyrzecz.pl

e-mail:
enowak@psychiatria.miedzyrzecz.pl

W NUMERZE:

✶ schemat organizacyjny Szpitala - propozycja

✶ nasi w Eberswalde

✶ wywiad z lekarzem ze szpitala psychiatrycznego w Kościanie

✶ historyczna wycieczka z Joachimem Boche

✶ blisko wykupu mieszkań

✶ list – polemika Władysława Biernata

✶ krzyżówka

CZY WIESZ ŻE:

Średnie zatrudnienie w szpitalu wynosiło:
- w roku 1998 – 568,4 etatów
- w roku 2004 – 505,9 etatów...

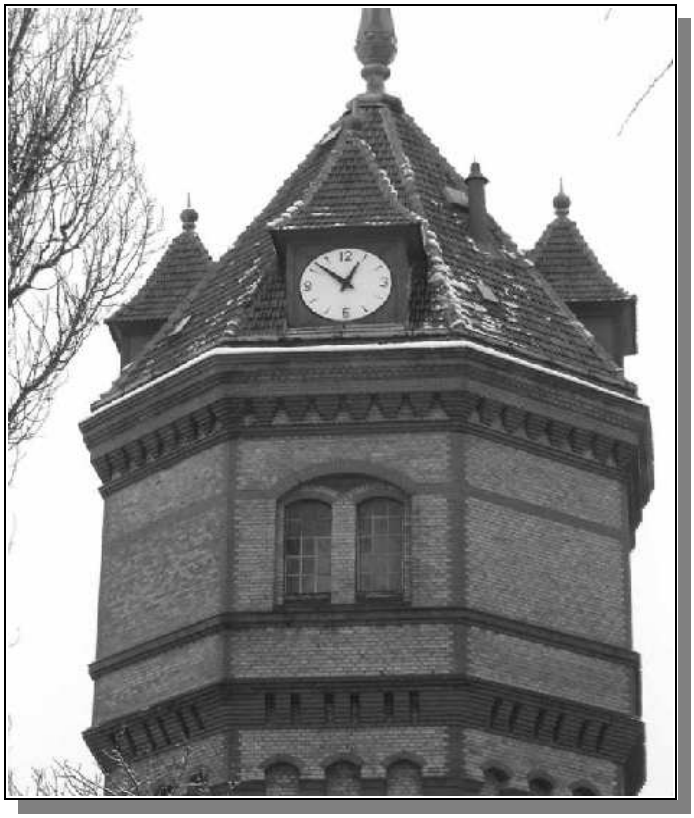
Największy spadek zatrudnienia nastąpił w grupach pracowników:
- administracji – 49,2 etatów w 1998 r. do 36 etatów w 2004 r.
- obsługi – ze 100,6 etatów w 1998 r. do 60,9 etatów w 2004 r....

Wzrost zatrudnienia (porównując rok 2004 z 1998) nastąpił w grupach:
- lekarzy o 3,5 etatu
- pielęgniarek o 11,5 etatu...

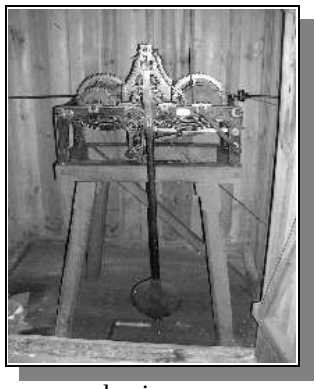
Kobiety stanowią 79% ogółu zatrudnionych...

W 1911 r. Szpital dysponował miejscami dla 900 pacjentów, w 1914 r. - dla 1200, a w 1939 r. - 2000...

Na początku 1949 r. W szpitalu w Obrzycach przebywało na leczeniu 411 pacjentów, a zatrudnionych było 136 pracowników, w tym 2 lekarzy...



„[...]Ten zegar stary gdyby świat,
Kuranty ciął jak z nut.
Zepsuty wszakże od stu lat,
Nakręcać próżny trud.
Lecz jeśli niespodzianie
Ktoś obcy tutaj stanie,
Pan zegar, gdy zapieje kur
Dmie w rząd przedętych rur.
Dziś zbudzi cię
Koncercik taki.[...]”
fragment opery Stanisława Moniuszki, Straszny Dwór, aria Skołuby z III aktu.



mechanizm zegara

Przedstawiając państwu na pierwszej stronie uruchomiony niedawno zegar szpitalny, życzymy wszystkim, by naturalny ruch zegara „do przodu”, był kierunkiem stałym dla nas wszystkich i by to co zwykło się nazywać „odliczaniem wstecznym” nigdy nie stało się naszym udziałem.

Dziękujemy za wszystkie uwagi, które otrzymaliśmy od Państwa pocztą elektroniczną i (częściej) tą pantoflową. Także te krytyczne, które mamy nadzieję, pozwolą nam się zmieniać tylko w jedną stronę: „na lepsze”.

REDAKCJA

7 kwietnia – Dzień Pracownika Służby Zdrowia

Z okazji naszego święta najlepsze życzenia satysfakcji z pracy, wytrwałości, uśmiechu oraz pomyślności w życiu osobistym

składa Dyrekcja oraz Redakcja Gazetki

SCHEMAT ORGANIZACYJNY SZPITALA

Przedstawiam Państwu propozycję nowego schematu organizacyjnego naszego Szpitala, z prośbą o zgłaszanie ewentualnych uwag i wniosków.

Zmiana schematu podyktowana jest faktem, iż nie jestem lekarzem, a managerem. W związku z tym wszystkie komórki medyczne w nowym schemacie podlegają zastępcy dyrektora ds. lecznictwa.

Ponadto dotychczasowy schemat, z biegiem czasu uległ zdezaktualizowaniu. Niektóre komórki zostały rozwiązane, inne wydzierżawione. Również w odniesieniu do oddziałów nastąpiły pewne zmiany. Głównie uwarunkowane kontraktem z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Zmiany te nie są rewolucyjne, lecz moim zdaniem systematyzują strukturę. Podstawowym problemem przy jej porządkowaniu jest to, że Obrzyce, to nie tylko sam Szpital, ale też miasto z całą infrastrukturą : ponad 150 mieszkań komunalnych, sieć wodociągowa, kanalizacyjna, energetyczna, itp.

Schemat obejmuje cztery piony. Pion lecznictwa, techniczny, finansowo-księgowy, żywienia, a także komórki podległe bezpośrednio dyrektorowi. Propozycja umieszczenia Działu Żywienia jako jednego z pionów, motywowana jest faktem, że funkcja żywienia w sześciuset łóżkowym szpitalu, gdzie blisko 50%, to miejsca opiekuńczo-lecznicze, jest bardzo istotna. Wystarczy wspomnieć, że koszt zakupu produktów żywnościowych, to w skali roku kwota około 1.000000,-zł.

Poniżej przedstawiam priorytetowe zadania postawione przed poszczególnymi pionami na ten rok.

I tak, pion lecznictwa ma za zadanie opracować koncepcję rozwoju szpitala na najbliższe 10 lat.

Pion techniczny przygotowuje plan modernizacji sieci ciepłowniczych, co ma ścisły związek z wykonaniem audytów energetycznych pierwszych czterech budynków. Ponadto Dział Techniczny czyni starania, które mają doprowadzić do budowy spółdzielczego budynku mieszkalnego. Własnymi siłami wykonuje także remont oddziału rotacyjnego. Bardzo ważnym zadaniem postawionym przed Działem Technicznym jest wdrożenie sieci monitorujących oraz systemu ochrony Obrzyc, a także przygotowanie projektu sieci światłowodowej. Istotnym problemem odczuwalnym również przez mieszkańców, jest niskie ciśnienie wody zimnej, z czym planujemy uporać się także w tym roku.

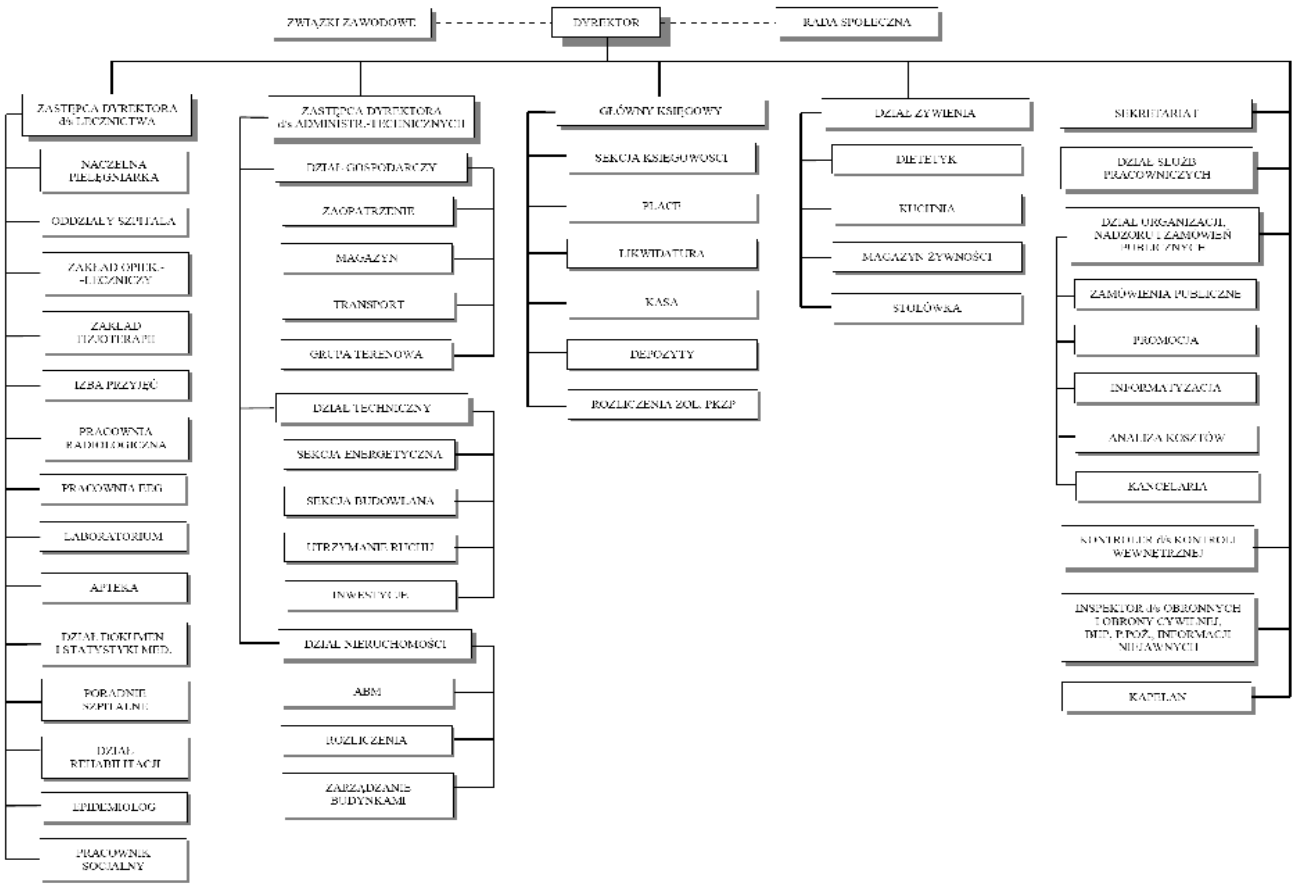
Zadania stawiane pionowi technicznemu wiążą się z poważnymi inwestycjami. Trudna sytuacja finansowa Szpitala powoduje, iż w celu ich realizacji, Dział Techniczny jest zobligowany do złożenia czterech wniosków o dofinansowanie z funduszy europejskich.

Natomiast pion finansowo- księgowy jest w trakcie kompleksowej komputeryzacji. Wiąże się to z wdrożeniem nowych programów: finansowego, kasowego, kadrowo-płacowego, środków trwałych.

Pozostaje jeszcze pion żywienia. Tu także, w najbliższym czasie, wdrożony zostanie system komputerowy. W znacznej mierze usprawni pracę zarówno magazynu jak i dietetyka. Poza tym, trwają prace nad opracowaniem koncepcji modernizacji kuchni szpitalnej.

Andrzej Kielich

Schemat organizacyjny Samodzielnego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu



REMONTY 2005

Z powodu trudnej sytuacji finansowej służby zdrowia, co dotyczy także przecież naszego szpitala, plan remontów na rok 2005 został znacznie ograniczony w stosunku do potrzeb.

W celu zmniejszenia kosztów prace remontowo-



modernizacyjne w większości będą wykonywane „systemem gospodarczym". W związku z tym została utworzona grupa remontowo-budowlana, składająca się z naszych pracowników, którzy pracowali poprzednio na innych stanowiskach. Aktualnie grupa ta zaangażowana jest przy remoncie budynku nr 19.

Budynek ten początkowo będzie spełniał rolę oddziału przejściowego, umożliwiającego prace remontowo - modernizacyjne na innych oddziałach. Pierwszym z tych oddziałów będzie oddział nr 20, na którym w ubiegłym roku przeprowadzono całkowitą wymianę instalacji wraz z wymianą grzejników.

W dalszej kolejności przewiduje się zakończenie remontu oddziału drugiego (część hotelowa), oddziałów 18 i 7. Przewiduje się także rozpoczęcie remontu oddziału 16 a.

Z kolei z powodu zakupu nowego sprzętu medycznego, muszą być przeprowadzone remonty w pomieszczeniach RTG i fizjoterapii. Ponadto ujęto w planach prace remontowe w pomieszczeniach niezwiązanych bezpośrednio z pracą oddziałów tj. adaptacją pomieszczeń magazynowych TR, na potrzeby nowo utworzonej grupy sprzątającej i remont pomieszczeń piwnicznych w budynku administracyjnym, z przeznaczeniem na archiwum.

W zakresie racjonalizacji zużycia energii cieplnej zaplanowano modernizację instalacji centralnego ogrzewania w budynku nr 40 (administracyjno – mieszkalny), polegającej m.in. na wykonaniu oddzielnego układu ogrzewania dla części mieszkalnej.

Oddzielnym tematem jest modernizacja kuchni centralnej, wymagająca znacznych środków finansowych. Aktualnie szpital jest w trakcie opracowywania koncepcji i czyni starania o pozyskanie dotacji.

Edward Wrzosek

GOŚCINNIE W EBERSWALDE

W dniach 10 – 11 marca delegacja naszego szpitala z panem dyrektorem Andrzejem. Kielichem na czele gościła w Szpitalu Psychiatrycznym w Eberswalde, gdzie odbyło się spotkanie przedstawicieli trzech szpitali. Oprócz gospodarzy i pomysłodawców spotkania w zjeździe uczestniczyli nasi partnerzy ze szpitala w Langenfeld.



W pierwszym dniu pobytu mieliśmy możliwość obejrzenia niedawno wyremontowanych budynków oddziału przeznaczonego dla osób chorych psychicznie z internacją sądowo – psychiatryczną. Wyposażenie oddziału może budzić zazdrość, choć z drugiej strony porównując budżety, jakimi dysponują szpitale niemieckie i polskie nie ma się czemu dziwić...

W godzinach popołudniowych gospodarze zabrali nas na wycieczkę do pobliskiego rezerwatu przyrody. Lasy, w przeciwieństwie do szpitali, są podobne w Polsce i w Niemczech.

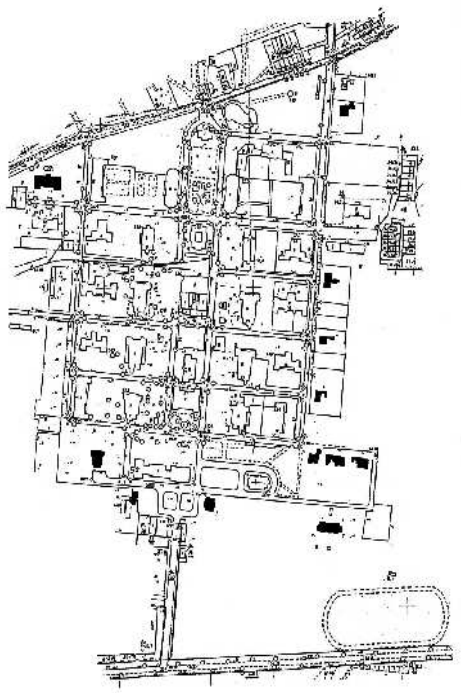
Cały czas toczyły się dyskusje. Pierwsze, wstępne, wspólne plany to Konferencja Naukowa, która ma odbyć się jesienią w Obrzycach.

W drugim dniu wizyty zwiedziliśmy, w towarzystwie naszych partnerów, miasto Eberswalde z jego zabytkami. Miejmy nadzieję, że ten wyjazd przyczyni się do rozwoju trójstronnej (niemiecko – niemiecko – polskiej) współpracy

Ziemowit Chudzik

Blisko, coraz bliżej...

W związku z licznym zapytaniami i zainteresowaniem c… 2.07. 2004r. Urząd M… awie do Mini-stra K… do Szpitala, decy- z… ecy-zję w całości i s… enia przez organ p… ó-dzkiego Konse- r… yło się spotkanie W… , przedstawiciela U… tala. Uzgodniono k… eleniem działek p…



…stwa na bieżąco w n…

Ewa Borkowska

mieszkańców wykupem nieruchomości i lokali mieszkalnych informuję, że sprawa wykupu mieszkań jest aktualna. Trwają przygotowania do sfinalizowania III etapu sprzedaży mieszkań dotychczasowym najemcom, którzy z mocy art. 34 ustawy o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 z p. zm./ mają prawo pierwszeństwa nabycia tych lokali w przypadku ich sprzedaży.

Wspomnieć należy, że od kilku lat trwa proces sprzedaży mieszkań i będzie kontynuowany. Już w roku 1999 wszczęto poczynania w sprawie sprzedaży odrębnych nieruchomości lokalowych. Po uzyskaniu pozytywnej opinii właściciela tj. Zarządu Województwa Lubuskiego i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, ówczesna Dyrekcja - na podstawie zawartej umowy z Zarządem Województwa Lubuskiego, reprezentowanym przez Marszałka Województwa Lubuskiego - po przygotowaniu niezbędnej dokumentacji, rozpoczęła prace przygotowawcze do zbycia nieruchomości, co w rezultacie doprowadziło do:

I etapu sprzedaży, który to rozpoczął się w październiku 2002 roku. Sukcesywnie zbywano lokale na rzecz najemców, zamieszkujących w budynkach przy ul. Leśnej oraz 48, 101, 102.

II etap zakończył się sprzedażą lokali mieszkalnych zlokalizowanych przy ul. Długiej 23, 25 oraz budynku nr 50.

III etap sprzedaży obejmować ma nieruchomości zlokalizowane na obrzeżach terenu Szpitala.

W roku 2003 dokonano wstępnego podziału, z wyodrębnieniem nieruchomości przeznaczonych pod sprzedaż. Zarząd Województwa Lubuskiego wystąpił do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o wydanie decyzji zezwalającej na podział zabytkowego zespołu szpitala psychiatrycznego w Międzyrzeczu /zgodnie z załączonym projektem podziału/ - de-

Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych informuje:

Na wstępie chciałabym poinformować, iż przedstawiony w pierwszym numerze nowy dział o roboczej nazwie Dział ds. Budżetowania, Informatyzacji, Promocji Szpitala oraz Zamówień Publicznych ostatecznie, w wyniku konsultacji oraz systematyzacji zakresu działań uzyskał nazwę:

Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych.

W minionym miesiącu opracowaliśmy nowy Statut Szpitala, który w dniu 07.03.05 został zaopiniowany pozytywnie oraz uchwalony przez Radę Społeczną Szpitala. Podstawowa zmiana polega na likwidacji schematu organizacyjnego, jako załącznika do Statutu.

W wyniku zaleceń organu założycielskiego, struktura organizacyjna została zawarta w treści Statutu. Schemat natomiast będzie dokumentem wewnętrznym ustalanym przez dyrekcję w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi.

Ponadto dostosowano do aktualnego stanu prawnego rozdział dotyczący gospodarki finansowej Szpitala.

W marcowym wydaniu informowaliśmy o szpitalnej stronie internetowej, zachęcając wszystkich do współudziału w jej tworzeniu. Obecnie kompletujemy materiały, które pomogą nam w redagowaniu naszej strony. Z związku z powyższym wystosowaliśmy także pisemną prośbę do wszystkich ordynatorów oraz kierowników o dostarczenie informacji dotyczących funkcjonowania podległych im oddziałów i komórek, które zamieścilibyśmy na stronie internetowej.

Rzeczywiście, większość oddziałów oraz innych komórek medycznych dostarczyła nam te dane, co można już sprawdzić na **www.psychiatria.miedzyrzecz.pl**. Pozostali, z pewnością, uczynią to w najbliższym czasie.

Wierzymy, że z czasem, internet stanie się źródłem aktualnych informacji o naszym Szpitalu, gdzie pacjenci będą mogli odnaleźć harmonogram pracy naszych poradni oraz wykaz dokumentów niezbędnych przy przyjęciu do Szpitala, ale także krótką charakterystykę oddziałów.

Pamiętamy również o bardzo bogatej i ciekawej historii naszego, już ponad stuletniego Szpitala. Z pomocą Pana Dyrektora Boche opracowujemy dział historyczny.

Na bieżąco analizujemy także koszty funkcjonowania Szpitala. Jednak, by zapoznać Państwa z efektami naszej pracy potrzebujemy dłuższego okresu obserwacji, bowiem na podstawie dwóch miesięcy trudno o daleko idące wnioski.

Ewa Nowak

ODDZIAŁ TERENOWY OGÓLNOPOLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEKARZY PRZY SAMODZIELNYM PUBLICZNYM SZPITALU DLA NERWOWO I PSYCHICZNIE CHORYCH W MIĘDZYRZECZU

Z inicjatywy lekarzy zatrudnionych w tut. Szpitalu w dn.18.07.1995 zwołano zebranie, na którym podjęto uchwałę o powołaniu Oddziału Terenowego OZZL, a 7.09.1995 odbyło się zebranie założycielskie, w trakcie którego do nowo powstałego Oddziału Terenowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy przystąpiły 22 osoby. Związek zrzesza lekarzy medycyny i lekarzy stomatologów, członkami Związku mogą być także lekarze emeryci i renciści. Celem Związku jest obrona praw, godności i interesów lekarzy oraz przywrócenie zawodowi lekarza statusu wolnego zawodu.

Przedstawiciele Związku biorą udział w pracach Komisji Socjalnej, Komisji Mieszkaniowej, uczestniczą w pracach Komisji Konkursowych oraz w rozmowach z Dyrekcją dotyczących Regulaminu Wynagradzania i Pracy, wypłaty zaległych trzynastych pensji oraz zobowiązań z tytułu tzw. „ustawy 203", jak również odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych.

W skład Zarządu wchodzą:
Przewodnicząca – Jolanta Mazurek
Z-ca Przewodniczącego: Dorota Słowińska
Skarbnik: Ziemowit Chudzik
Sekretarz: Mirosława Czerepińska

PROTEST PIELĘGNIAREK

Z ostatniej chwili: 21 marca 2005 roku przez godzinę pielęgniarki zrzeszone w związku działającym na terenie szpitala zadecydowały o zaostrzeniu formy protestu (na godzinę zaprzestają pracy). Jest forma poparcia dla protestujących pielęgniarek w całym kraju.



Farmacja w szpitalu

Trudno wyobrazić sobie leczenie bez leków. Dlatego apteka – a więc miejsce w którym zaopatrujemy się w leki i opatrunki – jest jedną z podstawowych komórek organizacyjnych szpitala.
Szpital nasz posiada dwie apteki:

1. **Aptekę Szpitala**
2. **Aptekę Ogólnodostępną**

- 1 – Apteka szpitalna zaopatruje wszystkie oddziały szpitala,



pracownie, gabinety w leki i opatrunki na podstawie pisemnego zamówienia – receptariusza. Apteka dysponuje od 600 do 700 pozycjami leków, w tym lekami psychiatrycznymi najnowszej generacji. To bardzo dużo, biorąc pod uwagę potrzeby i realne możliwości finansowe szpitala. Leki są objęte publicznymi przetargami,co oznacza że można je kupić w hurtowniach, które ten przetarg wygrały i w asortymencie, który został do przetargu zgłoszony. Obecnie zaopatrujemy się w Cefarmie Szczecin i w Urtice Wrocław. W szczególnych przypadkach sprowadza się leki dla indywidualnego pacjenta 0 są to leki tzw. „ratujące życie" albo leki „sieroce". Leki są kosztowne – średnio wydajemy miesięcznie od 90.000,-zł do 100.000,-zł. Oznacza to, że rocznie w budżecie szpitala leki stanowią bardzo dużą sumę – około 1.100.000,-zł. Leki są szczególnym produktem nie tylko ze względu na cenę – która nie jest mała. Leki są specjalnie pakowane: tabletki, drażetki, czopki są pojedynczo zamykane folią, która chroni je przed wilgocią, tlenem i światłem. Każdy blister /listek/ posiada nadruk z nazwą, serią i datą ważności. Leki pakowane są jednorazowo – to znaczy, że każde naruszenie opakowania jest trwale widoczne. Leki oczne i wziewne są w opakowaniach dozujących ilość podawanego leku. Coraz częściej tabletki czy drażetki w słoikach są zamykane tak, aby dzieci nie miały do nich dostępu. Nie wolno używać leków przeterminowanych. W naszym szpitalu takich leków nie ma. Kontrole prowadzone w apteczkach oddziałowych dwa razy w roku przez pracowników apteki nie stwierdziły leków przeterminowanych. Apteka jest wyposażona zgodnie z normami. Posiada m.in. nowe wagi elektroniczne ważące z dokładnością 1 miligrama. W aptece posiadamy najnowsza literaturę fachową z bieżącego roku. Od stycznia br. Oddziały szpitala otrzymają wydruki kosztów leków.

- 2 – Apteka Ogólnodostępna To taka, jak wszystkie inne apteki- dla ogółu ludności. Szpital, który jest właścicielem apteki posiada koncesję nr FAGO/9211/K/5/96/ wydana przez Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny w Gorzowie. Jest apteka typu „B", czyli wydaje tylko leki gotowe. Realizuje recepty na leki refundowane przez NFZ i 100% oraz prowadzi sprzedaż odręczną leków, paraleków, opatrunków, dobrego sprzętu medycznego i kosmetyków leczniczych. Zaopatrzenie w leki odbywa się dwa razy dziennie – możemy sprowadzić każdy lek w ciągu 24 godzin od zamówienia. Apteka zarabia na swoje utrzymanie, a wypracowane nadwyżki przekazuje do dyspozycji szpitala. Rocznie są to kwoty około 40.000,-zł do 45.000,-zł, otrzymujemy również premie za terminowe płacenie faktur w kwocie 9.000,-zł, 10.000,-zł. Ponieważ trwa to już od 14 lat, apteka zarobiła sporą sumę. Pracujemy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00, a w soboty od 9.00 do 12.00.

Stanisław Maciej Sawczyn

Redakcja otrzymała

Andrzejowi Kielichowi
Dyrektorowi Samodzielnego Publicznego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu – Obrzycach
polemicznie.

Zainspirowany Pana wątpliwymi merytorycznie opiniami, lansowanymi na łamach „Kuriera Międzyrzeckiego", a także miesięcznika informacyjnego „Obrzyce", będę starał się pokrótce do nich odnieść. Otóż, podejmując się kierowania Szpitalem z dniem 1 stycznia 1999 roku, w ogromnie trudnym i nieprzewidywalnym w skutkach, okresie wdrażania zmian systemowych reformy w opiece zdrowotnej, razem z całym zespołem stawaliśmy przed wyzwaniem. Zniesienie rejonów leczniczych, wolny wybór szpitali, doprowadziły do sytuacji, że obłożenie łóżek w pierwszym kwartale 1999 roku nie przekraczało 520, a z chwilą mego odejścia ze stanowiska dyrektora w listopadzie 2004 roku, kształtowało się na poziomie 600, mimo znacznego skrócenia czasu hospitalizacji, co jest zgodne z ogólnymi tendencjami w psychiatrii i nie tylko. Ilość przyjęć notowana w 1998 roku na poziomie nieco ponad 2000, w 2004 roku wzrasta do ponad 4000, mimo utworzenia dziewięciu oddziałów opiekuńczo – leczniczych, w których praktycznie nie dokonuje się wypisów. Osiągnięto to dzięki atmosferze, dobremu poziomowi leczenia, estetycznym warunkom pobytu w oddziałach, rozwiniętej i na wysokim poziomie prowadzonej rehabilitacji psychiatrycznej. Jest to zasługa zarówno moich współpracowników, moja i moich poprzedników, bowiem w tej skomplikowanej materii jaką jest opieka zdrowotna osiągnąć tego nie można z dnia na dzień, ale latami doświadczeń. Pacjenci odkrywają ten Szpital od nowa, dokonują wyboru, mimo wieloletnich przyzwyczajeń, wymuszanych rejonizacją, obowiązującą przed reformą.

Struktura Szpitala została trafnie dostosowana dla potrzeb prozdrowotnych populacji, a mimo to, zagrożona była likwidacją całodobowych oddziałów: nerwic, wczesnej rehabilitacji psychiatrycznej, psychosomatycznego, wg początkowych pomysłów decydentów przy wdrażaniu drugiego etapu reformy. To merytoryczne argumenty, przedstawione przez wąskie grono specjalistów i moją skromną osobę, interwencje w Centrali NFZ, Instytucie Neurologii i Psychiatrii, Departamencie Lecznictwa MZ, u Konsultanta Krajowego w dziedzinie psychiatrii oddaliły to niebezpieczeństwo. Szpital w latach 1999 – 2001 zdołał jako jedyny w województwie podpisać kontrakty z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych i Zachodniopomorską Regionalną Kasą Chorych, co dało podstawę do zagregowania tych umów w 2002 roku w Oddziale Lubuskim NFZ i gwarancje stabilnego dopływu pieniędzy na pacjentów, mieszkańców Wielkopolski i Zachodniopomorskiego. O tych dramatycznych zmaganiach, zakończonych sukcesem, można zapytać moich zastępców do spraw lecznictwa Ryszarda Maciejewskiego i Roksolanę Tyburską, bowiem uczestniczyli w tych rozmowach na poszczególnych etapach i gdyby nie nasza wspólna determinacja, Szpital nie miałby dzisiaj żadnych szans egzystencji. Ażeby to osiągnąć, równolegle zmuszeni byliśmy założyć odważny program modernizacyjny, w którego wyniku w całości wyremontowane zostały oddziały: I, II, VII, IX, XII, XVI, XIXc, Klub Chorych, Izba Przyjęć, gabinety fizykoterapii, Ruch Chorych, poradnie specjalistyczne, pracownie terapii zajęciowej, biura administracji, sala konferencyjna i Izba Pamięci. Częściowym remontom poddano pomieszczenia oddziałów: III, V, VIII, IXa, X, XI, XIII, XIV,XV, XVII, XVIIa, XVIII. Nowoczesne rozwiązania łączności telefonicznej dzięki inwestycji finansowanej przez TPSA, gwarantują znakomitą łączność zewnętrzną i wewnętrzną, dając równocześnie znaczną oszczędność. Modernizacja sieci centralnego ogrzewania, wykonana ogromnym wysiłkiem rzemieślników Szpitala dała widoczne efekty; w styczniu 1999 roku Szpital zapłacił za ogrzewanie 350 tysięcy, natomiast w styczniu 2004 roku 200 tysięcy złotych, mimo wzrostu cen jednostkowych energii cieplnej w tym okresie o 40 %. W zatrudnieniu zmniejszono ilość etatów z 567 w styczniu 1999 roku do 502 etatów w październiku 2004 roku, mimo koniecznego wzrostu zatrudnienia w grupach: pielęgniarek o 17 etatów, lekarzy o 7 etatów, psychologów o 2 etaty.

To wszystko można było osiągnąć dzięki życzliwości, wiedzy i oddaniu znakomitej części pracowników, a Pana o nich opinia cyt. „jakby się czas tutaj zatrzymał", a także banalne „aby chciało się chcieć" w świetle przedstawionym w telegraficznym skrócie dokonań jest niczym nieuprawniona. Dość często spotykaną manierą jest krytykowanie swoich poprzedników, ale maniera przez Pana prezentowana trąci absurdem i wkrótce obrócić się może przeciwko Panu, a ze swoimi oryginalnymi receptami u osób znających problematykę i stan opieki zdrowotnej w Polsce zasługuje jedynie na śmieszność, to Pana sprawa, ale dlaczego naraża na nią Szpital którym Pan kieruje, tego nie potrafię zrozumieć.

Z poważaniem
Władysław Tadeusz Biernat

Międzyrzecz, marzec 2005

Głupota, czy brak kultury?

Sklep ABC znajdujący się na terenie naszego szpitala, tuż przy Klubie Chorych, jest wygodnym miejscem zakupów dla mieszkańców Obrzyc, a także dla pacjentów szpitala. Miła obsługa, konkurencyjne ceny. I wszystko byłoby O.K., gdyby nie plaga rozjeżdżania trawników, przylegających do sklepu. Trudno zrozumieć klientów, którzy aby zrobić zakupy, wjeżdżają samochodem na trawnik, bo bliżej, a potem aby skrócić drogę, jadą przez środek tego trawnika. Niedopuszczalne jest, aby ciężkie samochody dostawców robiły sobie kółka po trawniku (bo nie chce im się wycofać). Nie wiem czy to brak kultury, czy głupota? Myślę, że czas z tym skończyć – postawić betonowe słupy, zasieki i policjanta z pałą i bloczkiem mandatowym...







A może wystarczyć się zastanowić, jak byśmy się czuli, gdyby dotyczyło to naszego prywatnego trawnika?

Jacek Paluch

Potocznie nazywają nas „Czwórka”

„Czwórka” to najmniejsza z międzyrzeckich szkół podstawowych. Placówka funkcjonuje od wielu lat.* Po wprowadzeniu w 1999 roku reformy oświaty stała się sześcioletnią szkołą podstawową.



Obecnie w szkole uczy się 146 uczniów. Są to mieszkańcy Obrzyc, ulicy Poznańskiej od numeru 101, Długiej, Leśnej, Osiedla 40-lecia, Bobowicka, Żółwina, Kuligowa, Gumnisk i Karolewa. Wśród nich są też uczniowie z Międzyrzecza. Średnio w każdym oddziale jest 22 uczniów, a oddziałów jest 7: 3 klasy nauczania zintegrowanego i 4 oddziały klas IV-VI.

W szkole pracuje wykwalifikowana kadra pedagogiczna. Wszyscy nauczyciele posiadają wykształcenie wyższe z przygotowaniem pedagogicznym. Wśród nich są nauczyciele dyplomowani, mianowani, kontraktowi i nauczyciel stażysta. Osiem nauczycielek jest w trakcie realizacji stażu na stopień nauczyciela dyplomowanego.

Po przeniesieniu do budynku szkoły Przedszkola nr 3 posiadamy 7 sal lekcyjnych, bibliotekę, świetlicę i pracownię komputerową z dostępem do internetu. Zajęcia w-fu realizowane są w sali gimnastycznej udostępnionej przez Samodzielny Publiczny Szpital w Obrzycach.



Funkcje opiekuńcze i wspomagające dydaktykę pełni świetlica szkolna, świetlica terapeutyczna, stołówka i biblioteka. Opiekę medyczną zapewnia pielęgniarka szkolna. Pomocą psychologiczno-pedagogiczną wspiera zarówno uczniów jak i rodziców pedagog i psycholog szkolny. Dzieciom oferuje się zajęcia dodatkowe wynikające z potrzeb i zainteresowań uczniów naszej szkoły.

We współczesnej rzeczywistości każda szkoła, zgodnie z celami reformy, podejmuje współpracę z rodzicami uczniów oraz społecznością lokalną. Stara się być częścią wspólnoty, żywo reagującą na tworzoną przez nią rzeczywistość. Obserwuje zmiany, inicjuje współpracę i stwarza warunki, w których rozwiązania lokalnych problemów wypracowywane są wspólnymi siłami środowiska.

W szkole działa Rada Rodziców. Współpracuje z nami przy tworzeniu, opiniowaniu i realizacji perspektywicznego planu rozwoju szkoły, programu wychowawczego i profilaktycznego. Wspiera wychowawcze działania szkoły, pomaga w finansowaniu imprez i uroczystości oraz zakupie pomocy dydaktycznych.

Prezentujemy stanowisko, że rodzice mają nie tylko prawo do wyrażania opinii i oczekiwań wobec szkoły, ale mogą i powinni brać aktywny udział w procesie jej rozwoju. Staramy się stwarzać pozytywne, trwałe relacje oparte na wzajemnym zrozumieniu.



Placówka nasza jest jedną z nielicznych w okolicy cieszącą się przepięknym położeniem. Z dala od intensywnie uczęszczanych dróg, wśród pięknej przyrody i na terenie wyjątkowej zabudowy Szpitala w Obrzycach czujemy się wszyscy bezpiecznie.

Czynimy starania, aby funkcjonowanie szkoły jako instytucji opieki i wychowania przebiegało bez zakłóceń i niedomagań. Dbamy, aby żaden uczeń nie był anonimowy. Kierujemy się zasadą, że rozwój dziecka zależy od tego, jaka będzie szkoła, nauczyciel i środowisko w jakim się wychowuje. „Szkoła jest przystankiem. Jest drogą, która otwiera się na coraz to nowe horyzonty do zdobycia”. (Celestyn Freinet)

Jeśli chcecie Państwo wiedzieć, co aktualnie dzieje się w „Czwórce”, zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej **www.czworkanadlugiej.republika.pl**

* Zwracamy się z prośbą do tych z Państwa, którzy doskonale znają historię Obrzyc, aby pomogli nam w odtworzeniu historii szkoły. Wszelkie informacje prosimy kierować do sekretariatu szkoły – dziękujemy.

Alicja Błochowicz

AEROBIC

Od 1 października 2004 roku, dwa razy w tygodniu, odbywają się w naszej sali gimnastycznej zajęcia aerobicu. W poniedziałki i czwartki o godzinie 18^{30} spotyka się grupa 15-25 pań, przede wszystkim pracownic naszego szpitala (byłych i obecnych), by pod okiem mgr Magdaleny Czyż we czwartki i mgr Jadwigi Czyż w poniedziałki przez godzinę solidnie poćwiczyć ; odprężyć się po dyżurze i popracować nad swoją kondycją fizyczną.

Dzięki temu, że zajęcia odbywają się w ramach Promocji Zdrowia, a uczestnikami są pracownice naszego szpitala, płacą one jedynie osobom fachowo prowadzącym zajęcia. Dzięki temu opłaty są symboliczne.

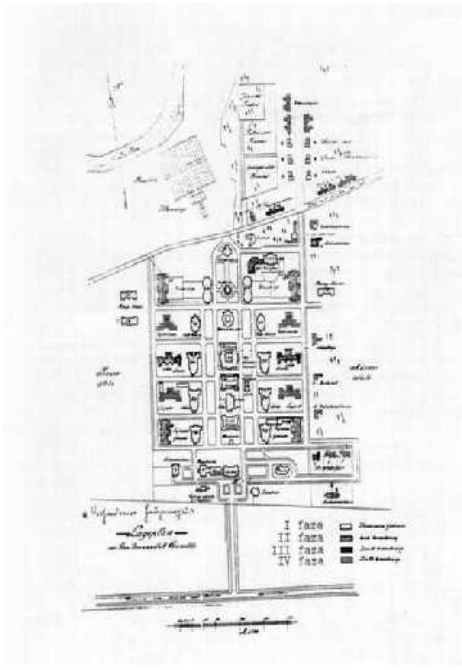
Grupa ma charakter otwarty, w każdej chwili panie zapraszają wszystkich chętnych do udziału w zajęciach. Wystarczy przyjść, przebrać się i...ćwiczyć.

Na marginesie: Niemałym problemem są grupy młodzieży zakłócającej zajęcia. Nie są to, niestety jakieś dziecięce żarty, ale chamskie, prymitywne zaczepki dojrzałej, wydawałoby się, młodzieży.



Na podstawie relacji pani Barbary Frydrych ,pomysłodawczyni opisanych powyżej spotkań

„POWTÓRKA Z HISTORII” cz. II



Pierwszym dyrektorem Szpitala został dr Schulz, który sprawował tę funkcję do 30 marca 1909 r. Personel w początkowym okresie istnienia Szpitala składał się z dyrektora, 2 ordynatorów, 3 lekarzy asystentów, 6 starszych pielęgniarzy oraz pielęgniarzy i pielęgniarek (jeden pielęgniarz na ośmiu chorych a w oddziale dla chorych niebezpiecznych – jeden pielęgniarz na trzech pacjentów). Leczenie i traktowanie chorych odpowiadało najwyższym osiągnięciom ówczesnej psychiatrii. Leżenie w łóżkach zalecano jedynie w koniecznych przypadkach, ograniczono farmakoterapię, szeroko stosowano fizykoterapii i terapię pracą zarówno w zakładzie, warsztatach jak i w gospodarstwie rolno-ogrodniczym.

W chwili wybuchu I wojny światowej w roku 1914 Szpital był w pełni obłożony. Podczas wojny, a zwłaszcza w pierwszych latach powojennych, jak określa to Herta Janote w swoim opisie 25-lecia Obrzyc, zakład znacznie „wyszczuplał”

Skutki I wojny światowej, w szczególności zmiany granic oraz ruchy migracyjne ludności będące wynikiem Traktatu Wersalskiego miały znaczący wpływ na przeobrażenia i profil działalności Zakładu w Obrzycach. 10 stycznia 1920 r. przestała istnieć Prowincja Poznańska Królestwa Pruskiego. Reszta jej terytorium, w tym 2/5 powierzchni dawnego powiatu międzyrzeckiego zostały włączone do utworzonej w 1922 r. nowej prowincji – Marchii Granicznej Poznań – Prusy Zachodnie. Siedzibą władz nowo utworzonej prowincji została Piła, Obrzyce natomiast były jedynym tej wielkości zakładem na tym Obszarze. Jednak wskutek przeniesienia pacjentów narodowości polskiej do Szpitali położonych w granicach państwa polskiego duża część budynków Szpitala w Obrzycach opustoszała.

W tej sytuacji zaczęto tworzyć także oddziały innych specjalności niż psychiatryczne.

W latach 1922-1928 swoją siedzibę przeniósł do Obrzyc zarząd prowincji zajmując część wolnych budynków. Niejednokrotnie odbywały się tu też posiedzenia Landtagu- parlamentu prowincjonalnego. Po 25 latach istnienia Szpitala znajdowały się w nim oprócz uruchomionego w 1904 r. oddziału psychiatrycznego również, otwarty w roku 1921 dom starców i oddział gruźliczy dla kobiet i dzieci, oddział opiekuńczy dla dzieci chorych psychicznie oraz dzieci kalekich otwarty w 1923r., otwarty w tym samym roku oddział położniczy i oddział niemowlęcy, otwarta w 1925 roku klinika dla kobiet oraz utworzony w 1929 roku oddział dla nerwowo cho-rych. Wreszcie niepoślednią role odgrywał instytut promienio – i światłolecznictwa z działem diagnostycznym i terapeutycznym – leczenie chorób nowotworowych przy wykorzystaniu promieni rentgenowskich. Uległa też zmianie dotychczasowa nazwa Szpitala z „Landem Heil- und Pflegeanstalt” – Krajowy Zakład Leczniczo-Opiekuńczy na „Landem Krankenanstalt”, czyli Krajowy (prowincjonalny) Zakład dla Chorych. Nowa nazwa oddaje charakter Szpitala w Obrzycach, który stał się







szpitalem ogólnym – wielospecjalistycznym.

Godna podkreślenia jest też rola ówczesnego Szpitala w zakresie opieki społecznej. Dotyczy to nie tylko domu starców, a głównie samotnych matek, które przebywały w Szpitalu przez kilka miesięcy, nie ponosząc kosztów tego pobytu, przed rozwiązaniem oraz po nim razem z dzieckiem. Szczególną rolę spełniał też oddział dla dzieci osłabionych bądź zagrożonych gruźlicą - jego rola zbliżona była do roli sanatorium.

W zależności od tego, co dziś nazywamy strukturą Szpitala, Zakładem w Obrzycach zarządzali lekarze różnych specjalności bądź osoby spoza zawodu lekarza.

Drugim z kolei dyrektorem w Obrzycach był radca sanitarny dr Dluhosch sprawujący tę funkcję od 01.04.1909 r. do 30.09.1922r. Pod zarządem Prowincji Granicznej Poznań- Prusy Zachodnie zakładem kierował radca medyczny dr Harrihausen, który pełnił jednocześnie funkcję specjalisty ds. opieki społecznej w zarządzie prowincji – „Landesracie” mającym wówczas siedzibę w Obrzycach. Gdy w roku 1928 zarząd prowincji przeniósł się na powrót do Piły, kierownictwo zakładu przejął psychiatra dr Knut. W dniu 01.03.1931 r. dyrektorem zakładu został radca medyczny – lekarz powiatowy dr Steinbach z Koblencji – specjalista w zakresie chorób wewnętrznych.

Dr Knut przejął natomiast funkcję ordynatora oddziału psychiatrycznego. (Pojęcie oddziału w tym czasie jest pojęciem szerszym i obejmuje wszystkie oddziały jednej specjalności w rozumieniu dzisiejszym).



1 października 1931 r. następują kolejne zmiany terytorialne prowincji pruskich. Tym razem Międzyrzecz, więc także Obrzyce, znalazł się w granicach administracyjnych Brandenburgii, ale Szpital podlegał organizacyjnie zarządowi prowincji Pommern (pomorze) z siedzibą w Szczecinie z oddziałem w Pile. Dyrektorem Zakładu Obrzyce był w tym czasie dr Henrard – ginekolog.

W roku 1938 na szczeblu zarządu prowincji rozważano kwestię czy Obrzyce pozostaną szpitalem psychiatrycznym czy też gruźliczym. Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpiło latem 1939 r., kiedy to masowo przenoszono psychicznie chorych ze szpitali berlińskich do Obrzyc. Od tego momentu zaczyna się proces ponownego przeobrażenia Zakładu w Obrzycach do roli jednoimiennego Szpitala Psychiatrycznego, co było konsekwencją działań związanych z przygotowywaną akcją wyniszczenia psychicznie chorych, zwłaszcza nieuleczalnie chorych, wcielenia w życie idei rasistowskiej teorii czystości rasy, według której należało unicestwić życie niegodne życia, usunąć z niego obciążających społeczeństwo zbędnych zjadaczy chleba.

Lata 1939–1940, to okres przemieszczania nieuleczalnie psychicznie chorych narodowości niemieckiej do opróżnionych szpitali na okupowanych terenach polskich. W ten sposób pozbywano się również chorych z Obrzyc. Trafiali oni między innymi do Kościana, gdzie działał już wówczas w roli organizatora akcji, późniejszy dyrektor gospodarczy Obrzyc Walter Grafowski. Do Obrzyc natomiast napływały systematycznie transporty chorych z głębi Niemiec. Rozpoczęta w roku 1940 i prowadzona w 1941 roku akcja nosiła kryptonim T-4.

Joachim Boche

Rozmowa z Bartoszem Grząślewiczem - lekarzem ze Szpitala Psychiatrycznego w Kościanie



- Z zawodu jest pan...

- Lekarzem. Lekarzem w trakcie specjalizacji psychiatrycznej

- Rzadko się zdarza, by wybór tego właśnie zawodu był dziełem przypadku. Proszę jednak powiedzieć, co szczególnie wpłynęło na to, że zdecydował się pan na studia medyczne?

- Myślę, głównie fakt, że rodzice są lekarzami. Matka jest pediatrą, a ojciec psychiatrą. Dziś oboje są już na emeryturze.

- Mówił pan, że pańskie zarobki nie są owiane tajemnicą?

- Nie są też specjalnie wysokie. W tej chwili netto jest to suma niewiele przekraczająca tysiąc zł, nie wliczając w to dyżurów, które jednak nie są wypłacane bezpośrednio przez szpital, a przez firmę Niepubliczny Zespół Opieki Zdrowotnej „Oskar".

- Pozwolę sobie na małą prowokację. Nigdy pana nie kusiło, by zostać przedstawicielem medycznym. Wyższe zarobki, służbowy samochód...

- ...tylko, że nie po to studiowałem medycynę, by zostać akwizytorem, a po to, by leczyć ludzi.

- Spędził pan trochę czasu w Obrzycach, a celem pobytu była specjalizacja psychiatryczna?

- Zgadza się.

- Czy po kilu tygodniach, pan, który reprezentuje wielkopolską służbę zdrowia, dostrzegł jakieś różnice, nazwijmy je „regionalnymi", w funkcjonowaniu placówek mających przywracać nam to co najcenniejsze?

- W zasadzie tylko jedną, ale dość istotną. W naszym szpitalu dr Oskar Bielawski nie zgodził się , uznając to za niedorzeczne, na łączenie pacjentów psychotycznych z np. nerwicowymi. U was wciąż żywy jest, że tak go nazwę, „duch regionalizacji".

- Gdy rozmawialiśmy o projekcie oddłużania szpitali, zauważyłem niemałą irytację w pańskim głosie. Skąd taka niechęć do projektu, który zdaniem wielu ma być ostatnią deską ratunku dla polskiej, chorej służby zdrowia?

- Zmiany są od 10 lat. Co jakiś czas pojawia się nowa koncepcja, nowy pomysł, tylko bolączki są stare. Gdy któryś ze szpitali próbuje dostosować się do nowych warunków ogłasza się, że jest to już nieaktualne. Inna sprawa, że mój stosunek do wszelakich zmian może być lekko wypaczony. Moja macierzysta placówka po prostu nie ma długów.

- No właśnie jak to robicie w Kościanie, a może raczej jakimi kosztami?

- Nasz dyrektor za główny cel postawił sobie to, żeby szpital nie generował długów i dlatego ograniczone są wydatki naszej jednostki, także kosztem pensji. Odbywa się to oczywiście za zgodą pracowników.

- Wpływy do budżetu szpitala, jak rozumiem, są nieporównywalne z naszymi?

- Mamy zapewne wyższe kontrakty, a to choćby dlatego, że nasz budżet na ten rok porównywalny jest do waszego, a jesteśmy mniejszym szpitalem. Ale też dlatego, że polityka finansowa jest u nas bardziej rygorystyczna. Gdy w ubiegłym roku NFZ dał nam do podpisania kontrakty średnio o 15% mniejsze niż rok wcześniej, natychmiast zostały poczynione zabiegi mające na celu ograniczenie wydatków. Sprywatyzowaliśmy także pralnię i laboratorium.

- Pieniędzy w systemie jest za mało, czy są gdzieś po drodze marnotrawione?

- Myślę, że jedno i drugie

- Teraz pytanie dotyczące już naszego podwórka. Jak panu podoba się szpital z terenami wkoło niego?

- Bardzo. Ładny pod względem architektonicznym. Na pierwszy rzut oka wyjątkowo zadbany, na drugi rzut trochę mniej, ale i tak jest tu schludnie. Dziwią mnie natomiast narzekania na zły stan ulic. Proszę mi wierzyć ,że jest on naprawdę dobry...

- Jakie ma pan doświadczenia z oddziału dziesiątego, na którym odbywał pan staż. Czym różni się od oddziału nerwic w Kościanie?

- Szczerze mówiąc nie bardzo znam kościański oddział nerwic, ale tu w obrzyckim miałem wrażenie, że wszystko jest poukładane. I to wręcz książkowo. Na pierwszym miejscu jest psychoterapia, a farmakoterapia jest jej uzupełnieniem. Pacjenci mają czas wypełniony szczelnie, a znużeniu zapobiega duża różnorodność zajęć tu prowadzonych (***rozmawiamy już po zaliczeniu stażu!)***

- Bardzo dziękuję za rozmowę

- Ja też dziękuję.

Rozmawiał Łukasz Paczkowski

Z HISTORYCZNEJ KLISZY



Fotografia przedwojenna. Jedna z sal wewnątrz oddziału.

OBRZYCKA KARTKA Z KALENDARZA

🕮 **1 kwietnia 1909 r. -** drugim dyrektorem Szpitala został dr Alfred Dluhosh, który sprawował tą funkcję do 30 września 1922 r...

🕮 **16 kwietnia 1959 r. -** prace podejmuje dr St. Szwedkowicz z żoną Haliną – późniejszy wieloletni dyrektor szpitala.

🕮 **18 kwietnia 1959 r. -** powstaje „opieka rodzinna".

🕮 **30 kwietnia 1982 r. -** dyrektor St. Szwedkowicz pełniący ten urząd od 1 stycznia 1968 r. Zostaje odwołany ze stanowiska – po oddaniu legitymacji PZPR

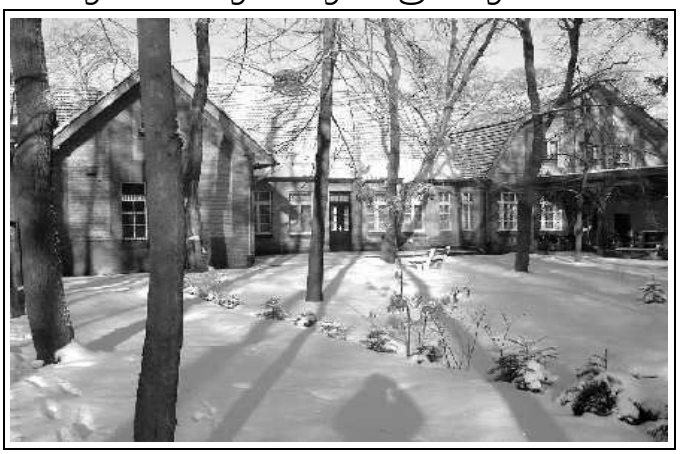
🕮 **kwiecień 1990 r.** - w Obrzycach przebywała delegacja Kierownictwa Kliniki Psychiatrycznej Langenfeld z dr M. Leipertem i H. Hohmmanem.

🕮 **27 kwietnia 1996 r. -** Krajowa Konferencja n.t. „Problemy kliniczne wieku podeszłego".

Od redakcji:

Serdecznie prosimy Państwa o przypominanie nam o wydarzeniach, które miały miejsce w Obrzycach na przestrzeni lat. W kolejnym numerze umieścimy te ze zdarzeń, które miały miejsce w maju.

Całodobowy Oddział Psychiatryczny Ogólny Nr 2



Era nowoczesnej psychiatrii w oddziale drugim, rozpoczęła się po jego generalnym remoncie w latach 70- tych, gdy ordynatorem została dr A. Rogowska, asystentem był dr A. Rajewski, a pielęgniarką oddziałową S. Rybacka. Kolejnymi ordynatorami byli: dr A. Szaj – Paczkowska, dr J. Chudziński oraz dr R. Maciejewski-do chwili obecnej.

Dr Rogowska, zainspirowana ideami doc. K. Jankowskiego, wprowadziła nowatorskie w skali kraju zasady terapii społecznej. Zgodnie z tymi zasadami (przy ogromnym zaangażowaniu ówczesnego Dyrektora Szpitala dr. St. Swedkowicza), został przygotowany wystrój oddziału. Należy tu wymienić: kolorowe, małe 2-6 osobowe sale, dywany, tapczany, kolorowe meble, nocne stoliki i lampki, a w części centralnej oddziału powstało akwarium z rybkami.



Nawet w gabinecie zabiegowym nie było standardowych szafek z lekami.

Pacjenci chodzili w swoich prywatnych rzeczach, organizowano zajęcia odreagowania stresu w tzw. materacowni. Są to dzisiaj rzeczy oczywiste, lecz w tamtych latach nad wyraz nowatorskie. Ponadto cały personel chodził" po cywilnemu", bez czepków i fartuchów. Personel wraz z pacjentami zwracał się do siebie po imieniu. Była to daleko idąca integracja personelu z pacjentami. Najważniejszą cechą było wprowadzenie szkoleń, które powodowały, że cały personel był edukowany w zasadach społeczności terapeutycznej i tworzeniu teamu terapeutycznego.

Te nowatorskie zasady leczenia schizofrenii budziły oczywiście niepokój, opór i niechęć. W momencie ukazania się książki doc. K. Jankowskiego „Od psychiatrii biologicznej do humanistycznej" (która przeobraziła świadomość części środowiska psychiatrycznego), możliwym stało się przeniesienie tych dokonań na grunt warszawski. Przyniosło to negatywne reperkusje dla oddziału drugiego, z uwagi na fakt, że kierownikiem nowo powstałej, a znanej do dziś, prekursorskiej placówki „ Synapsis" została dr Rogowska. Po jej wyjeździe do Warszawy niektóre działania zostały zarzucone. Na szczęście pozostał nowoczesny wystrój oddziału i ukształtowany personel. Pozwalało to stopniowo odradzać niektóre działania. Od końca lat 70- tych ponownie wprowadzono zasady społeczności terapeutycznej i szereg oddziaływań psychospołecznych. Szczególnego tempa nabrały one, po odbytym w 1983 r. w Klinice Psychiatrii w Krakowie, dwutygodniowym szkoleniu w terapii społecznej, przez dr. Ryszarda Maciejewska, psychologa mgr J. Janikowską i pielęgniarkę oddziałową S. Rybacką.



Dewizą oddziału stało się nie tylko leczenie, ale także odzyskiwanie podmiotowości przez chorego. Na oddziale, obok rozbudowanej terapii psychospołecznej, wdrażano także nowe metody terapii biologicznej: m.in. we współpracy z instytutem neurologicznym wprowadzono nowe leki w fazie przed-rejestracyjnej, stosowano nadal elektrowstrząsy i insulinoterpię (jako jedyni w szpitalu w tym okresie).Z uwagi na nowoczesne i zróżnicowane formy terapii, przez ponad dwadzieścia lat nasz oddział prowadził praktyki z pielęgniarstwa psychiatrycznego dla Liceum Medycznego w Międzyrzeczu, staże kleryków, terapeutów zajęciowych i pracowników socjalnych. Pacjenci odpowiednio uświadomieni i wspierani utworzyli klub "„Pomocna Dłoń""w Nowym Tomyślu i Opalenicy.

W psychiatrii środowiskowej współpracujemy z ŚDS w Międzychodzie.

Po trzydziestu latach oddział został gruntownie odnowiony i zmodernizowany. Obecnie jest to oddział koedukacyjny, 35 łóżkowy.

Cieszymy się, że te zasady, które budziły trzydzieści lat temu uśmiech politowania lub niechęć stały się w szpitalu obowiązującym standardem.

Ordynatorem oddziału jest dr Ryszard Maciejewski
Asystentami:dr Barbara Szymańska, dr Anna Piela, dr Mirosława Czerepińska-Piela
Psychologiem mgr Jadwiga Michalczyk
Pracownikiem socjalnym:Grażyna Maciejewska
Instruktorem terapii zajęciowej:Wanda Dąbrowska
Sekretarką medyczną:Danuta Ludwiczak
Pielęgniarką oddziałową Anna Kamyszek
Zespół pielęgniarski:Ewa Jankowska, Krystyna Filus, Jolanta Karolak, Elżbieta Lorenz, Katarzyna Wójcik, Jadwiga Pacyniak, Agnieszka Biedziak, Justyna Czernianin, Arleta Dutkiewicz, Katarzyna Stachowiak, Mariusz Zdunek
Salowi:Paweł Baranowicz, Jadwiga Bernaś, Jolanta Nowacka, Marzena Wira, Artur Szczuka, Kamil Mazura.

Zespół terapeutyczny

Pana, pani okiem

Imię i nazwisko.
Grzegorz Frelichowski
Wiek.
28 lat
Zawód.
Psycholog.
Kiedy zdecydował się pan na wybór zawodu?
Myślę, że pomysł zrodził się jeszcze w szkole podstawowej. Duży wpływ na mą fascynację tą dziedziną miała wówczas przeczytana przeze mnie książka. Być może roztoczona w niej wizja zapierających dech w piersi podróży w głąb ludzkiej psychiki stanowiła podwalinę mej pasji, jaką niewątpliwie jest psyche.
Dlaczego właśnie Obrzyce?
Dla mnie powstałym w czasie studiów priorytetem i świadomie wybraną ścieżką rozwoju zawodowego miała być praca w szpitalu psychiatrycznym (nie ma chyba lepszej okazji by obcować z żywą psyche w całej jej okazałości). Gdy kończyłem studia moja rodzina przeniosła się w lubuskie. Wybór Obrzyc był więc głównie kwestią logistyki, choć nie tylko...
Czego brakuje, by mógł pan powiedzieć, że ten szpital to firma pana marzeń?
Przede wszystkim w pełni dogodnych perspektyw rozwoju zawodowego w dziedzinie, w której pragnę się specjalizować, a więc w leczeniu zaburzeń osobowości. Niestety w naszym szpitalu, jak i w przytłaczającej większości szpitali psychiatrycznych w Polsce, nie ma takiego oddziału, choć zapotrzebowanie nań co z pewnością przyznają pracownicy, w szczególności oddziałów przyjęciowych, jest ogromne.
Po drugie brak bezpieczeństwa finansowego. Z niekłamaną obawą patrzę jak większość moich kolegów i koleżanek, zmuszonych (co coraz boleśniej rozumiem) presją socjalną, rozmienia się na drobne podejmując się nadmiaru obowiązków zawodowych, próbując zapewnić sobie i swoim rodzinom w miarę godne życie. To z pewnością może hamować zarówno głębszą integrację środowiska szpitala, jak i rozwój osobisty, co w psychiatrii jest ekstremalnie ważne.
Jeśli mógłby się pan zabawić we wróżkę. Jaką widzi pan przyszłość przed naszym szpitalem?
Myślę, że przyszłość naszego szpitala jest nierozerwalnie związana z przyszłością Służby Zdrowia w ogóle. Jeśli uda się w Polsce unormalizować sytuację opieki zdrowotnej, a więc w większym stopniu uniezależnić ją od struktur państwa, to jest szansa.
Proszę wskazać to miejsce w tutejszej okolicy, które urzekło pana niepowtarzalnym klimatem?
Jestem osobą, która nie przywiązuje się do miejsc, za to do ludzi. Także miejscami, które urzekły mnie tutaj niepowtarzalnym klimatem są serca spotkanych tu osób. Jest to także powód, dla którego po stażu wybrałem właśnie Obrzyce, choć szpital w Gorzowie również oferował mi pracę.
Co potrafi pana pochłonąć do reszty?
Jest kilka takich sfer. Najbezpieczniej będzie chyba, gdy przyznam się do książek o tematyce związanej z szeroko rozumianym rozwojem, a tzw. duchowością w szczególności.
Gdyby mógł pan powiedzieć coś do wszystkich, których tu pan zna lub nie, to...
Zwracam się do Was, wszystkich bliskich mi tu osób-wiecie o kogo chodzi. NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ !!!



mgr psychologii ukończył Uniwersytet Gdański w roku 2001

Pani
Józefie Krysiak
wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci OJCA

składają współpracownicy



Dla zainteresowanych historią Szpitala

jest jeszcze do nabycia monografia p.t. „Obrzyce – Dzieje Szpitala" Waldemara Dramowicza. Książka oparta na dokumentach, planach i zdjęciach jest do kupienia w kasie szpitala lub w Dziale Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych w cenie 15,-zł.

INFORMACJE BIEŻĄCE

Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego wszczął postępowanie konkursowe na stanowisko **z-cy dyrektora ds. lecznictwa**.





Aktualnie w Klubie Chorych znajduje się mała wystawa prac wykonanych przez pacjentów oddziału piętnastego, pod okiem instruktora terapii zajęciowej mgr Natalii Przeworskiej. Są to przede wszystkim rysunki, ale jest i ciekawostka - praca zrobiona jedynie z... cukierków. Tuż obok, w przylegającej sali podziwiać możemy prace pacjentek oddziału 17 a, które wykonane zostały w Pracowniach Terapii Zajęciowej i na oddziale siedemnastym w ramach zajęć oddziałowych. Tu z kolei instruktorem terapii zajęciowej jest pani Mirosława Stepczyńska. Zapraszamy!

LIMERYKI

Pewien pracownik średnio wspaniały,
Jest ciągle premią wyróżniany.
Co jest przyczyną tego rzeczy stanu-
-miernota- tu jest pies pogrzebany.

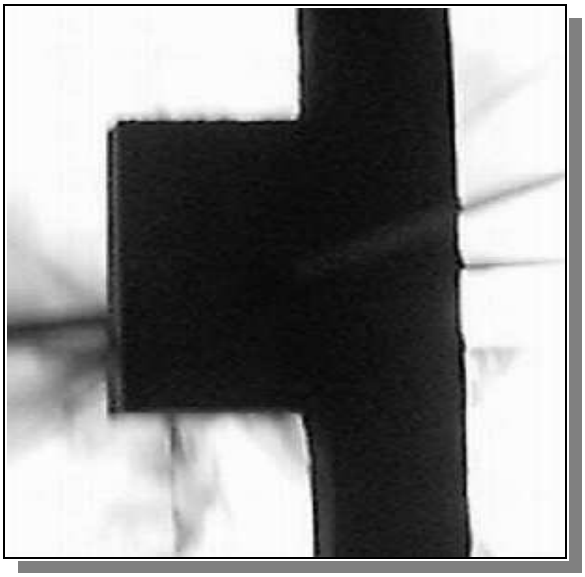
Pewien kierowca obrzycki - rajdowy,
żądny przygody
- jeździ bez głowy
Szybkość nadmierną rozwija (nie tylko w szpitalu)
Gdyby co
rozstaniemy się z nim bez żalu.

Pewien pan starszawy
ma ciągoty do Warszawy.
Lubi zasiadać w ławach.
Broń Boże zadecydować o ważnych sprawach.

Pewna panna z zakola Obry,
ma poglądy jak norweskie fiordy.
Lubi rozwiązywać sprawy zawiłe.
Jak którąś rozwiąże –
orgazm ma za chwilę.

Jacek Paluch

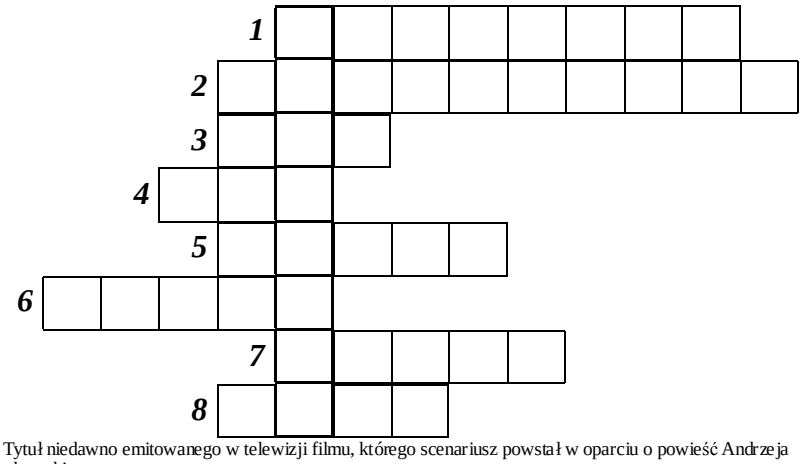
FOTO-KONKURS



Gdzie to jest?

Odpowiedzi prosimy składać na kartkach w Klubie Chorych. Wśród kartek z prawidłową odpowiedzią zostanie wylosowana osoba, która otrzyma nagrodę książkową.

KRZYŻÓWKA



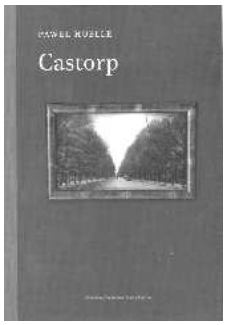
1. Tytuł niedawno emitowanego w telewizji filmu, którego scenariusz powstał w oparciu o powieść Andrzeja Sapkowskiego
2. Pierwsze trzy litery to przeczenie, po dodaniu kolejnych siedmiu nazwa wioski kojarzącej się z, jak to często mówią dzieci „latającymi myszami".
3. Dawniej w Pewexie można było za niego nabywać produkty, jak za dolary.
4. Ten kto nie mówi prawdy, może mieć z jego wielkością spory problem.
5. W drugim numerze „Obrzyc", znalazł poczesne miejsce. Jest miara tego, czego nie sposób wstrzymać.
6. Zawisł za przewiny tego, który podkuwa wierzchowce.
7. W Dziale Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych jest ich dwoje. Ani to para, ani rodzina.
8. W powiedzeniu niewielka przecież, urodziła coś potężnego.

P.S. ***W pierwszym numerze zamiast „kopy", powinien być „tuzin". Przepraszamy!***

Rozwiązanie Foto-konkursu z poprzedniego numeru

Zdjęcie przedstawiało ozdobnik podokienny wykonany z tzw. tynku cyklinowanego. Znajdują się one na wszystkich budynkach oddziałów w lepszym lub gorszym stanie. Ten konkretny na zdjęciu, bardzo dobrze zachowany, pochodzi z oddziału 1.
Nagrodę (monografie naszego szpitala) otrzymuje Pani Iwona Darmosz. Gratulujemy!

Może książka...?



Niedawno wydana nowa powieść Pawła Huelle (znanego ostatnio większemu gronu osób raczej z utarczek słownych z ks. Jankowskim), to powrót do najbardziej klasycznej formuły prozatorskiej. Trudno by było inaczej, skoro losy głównego bohatera Hansa Castorpa, to ciąg dalszy, poprowadzony nie przez Manna, rzecz jasna, ale piórem Pawła Huelle, przygód głównego bohatera „Czarodziejskiej Góry".

Autor głośnej powieści „Mercedes-Benz" niczym nie zaskakuje. Prowadzi akcję w przewidywalny sposób, nie korzystając z żadnego z patentów opracowanych przez współczesnych pisarzy, zaskakujących zmianą czasu, miejsca, akcji. Historia młodego człowieka, nadto poukładanego, także emocjonalnie, który zmienia się pod wpływem poznanej kobiety, zdaje się aż zbyt trywialna. Tylko, że autor słynnego „Waiser Dawidka" posiada jedną zaletę, której pozazdrościć mogą mu wszyscy współcześni, może poza Jerzym Pilchem - umie pisać i robi to z niebywałą lekkością, którą czytelnik czuje i której daje się ponieść.

Blisko, coraz bliżej Bohumila Hrabala...

STOPKA REDAKCYJNA
Redaguje zespół w składzie: Jacek Paluch, Joachim Boche, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Dariusz Nowak. Kontakt z red.: Klub Chorych, Dział Budżetowania, Informatyzacji, Promocji Szpitala i Zamówień Publicznych. Tel.: 7428 750, 7428 727, e-mail: dnowak@psychiatria.miedzyrzecz.pl
strona intern.: www.psychiatria.miedzyrzecz.pl nakład: 200 egz.